

# Wstęp

Drogi Czytelniku! Kiedy przed laty miałem zaszczyt wygłaszać w pięknej auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wykład dla całej społeczności podczas inauguracji nowego roku akademickiego, rozpocząłem go w następujący sposób: „Słowa magiczne w naszym życiu. Słowa, które elektryzują. Słowa – symbole, słowa, które społeczeństwo darzy szacunkiem. Słowa, które same w sobie są optymistyczne, bowiem zawierają obietnicę i nadzieję. Są takie słowa. Tak – «uniwersytet» to słowo magiczne. Słowo, które przemawia do wyobraźni. Uniwersytet – to słowo optymistyczne. To słowo wymawiane z szacunkiem”.

Tak, uniwersytet (ten mój – imienia Adama Mickiewicza, ale także ten abstrakcyjny) stanowi moją magiczną przestrzeń: intelektualną, emocjonalną, społeczną. To magiczna przestrzeń kreowania mojej biografii naukowej/zawodowej, magiczna przestrzeń urzeczywistniania władzy i wolności mojego umysłu.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu był od początku najistotniejszym punktem odniesienia mojego naukowego rozwoju. Na przestrzeni dekad stworzył mi warunki do kultywowania własnych pasji, a także rozwijania i pogłębiania władzy, jak i wolności mojego umysłu. Równoległe moja tożsamość konstruowana była poprzez uczestnictwo we wspólnotach związanych z dyscyplinami naukowymi: przede wszystkim z pedagogiką, ale także socjologią, politologią, filozofią i psychologią. To te wspólnoty tworzyły podstawowe konteksty dla moich sposobów akademickiego myślenia i działania. I wreszcie kontekst amerykański, który – poprzez wielokrotne wyjazdy studyjne, stypendia i wizytującą profesurę głównie do „mojego” University of Virginia w Charlottesville – dawał mi przez dekady nową i nową „świeżość spojrzenia” na rzeczywistość uniwersytecką. I jeszcze Uniwersytet Szczeciński, który nadał mi godność doktora honoris causa – to także mój wspaśniały akademicki świat.

W roku 2002 została opublikowana moja książka *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy* (drugie wydanie, rok 2009). Ukazałem w niej – mające miejsce na Zachodzie – rekonstrukcje tożsamości i społecznych funkcji uniwersytetu. Zjawiska, tendencje i procesy, które rozpoczęły się w zachodnim świecie już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku oraz w kolejnej dekadzie (opisywane wcześniej przeze mnie) stopniowo pojawiają się również w Polsce.

Obecnie, po siedemnastu latach, pod koniec 2019 roku stoję na granicy dwóch światów akademickich. Jeden to świat tradycyjny, który ukształtował zarówno moją tożsamość profesora-naukowca, jak i tożsamość nauczyciela akademickiego. Drugi to świat kolejnych nowych regulacji prawnych, które tworzą nową rzeczywistość polskich uniwersytetów – co przynosi konieczność pewnej rekonstrukcji mojej tożsamości, zarówno w odniesieniu do nauki, jak i dydaktyki. Funkcjonowanie w dwóch rzeczywistościach (i pełnienie w nich przez dekady wielu odpowiedzialnych funkcji akademickich): owej tradycyjnej i tej „nowej” pozwala mi na – jestem o tym przekonany – „jasne spojrzenie”. Byłem/jestem wewnątrz/na zewnątrz obydwu tych rzeczywistości i potrafię się w nich odnaleźć. Rozumiem logikę każdej z nich.

Moja obecna książka *Pasja i tożsamość naukowca. O władzy i wolności umysłu* nie dotyczy jednak bezpośrednio polskiej rzeczywistości ani ostatniej polskiej reformy szkolnictwa wyższego, chociaż oczywiście można znaleźć w niej wiele domyślnych lub bardziej wyrazistych odniesień do Polski (związanych ze wspomnianym przemieszczaniem się do naszego kraju wzorów zachodnich). Jest to przede wszystkim książka o naukowcach i uprawianiu nauki – szczególnie w naukach humanistycznych i społecznych.

Niniejsza moja publikacja miała być w założeniu dziełem optymistycznym w trudnych i niespokojnych czasach akademickich – książką, której głównym bohaterem byłaby pasja uprawiania nauki. Nie do końca pewnie mi się to udało z uwagi na podejmowanie problemów (choć często w kontekście amerykańskim i brytyjskim), których złożoność na wielki optymizm nie pozwala. Istnieje więc w moim opracowaniu nieustanne napięcie między optymizmem i „surowym realizmem”. A jednak sądzę, że „rdzeń” tej książki jest optymistyczny i uzasadnia tytułową tezę związaną z przekonaniem, że nasze pasje naukowe, w powiązaniu z władzą i wolnością naszego umysłu, mogą być w praktyce urzeczywistniane, że możemy kreować swój akademicki świat „w sobie i wokół”.

Książka, w zamierzeniu poświęcona głównie pasji uprawiania nauki, w trakcie pisania „modyfikowała się”; powstały w moim umyśle nowe pola

problemowe, które są zobrazowane w kolejnych jej rozdziałach. Ale jednak zdecydowałem się zachować w tytule pojęcie pasji, bowiem to właśnie pasja jest jej głównym i optymistycznym bohaterem – nawet jeśli niekiedy tylko domyślnym.

Mam przy tym świadomość, że moje interpretacje – znajdujące się na kartach tej książki – są subiektywne. Stanowią one konstrukcję społeczną – jako wynik mojej biografii (i doświadczeń związanych z codzienną praktyką akademicką) oraz tysięcy lektur. Wierzę jednak, że owa subiektywność nie odbiera moim rozważaniom znaczenia, a – wręcz odwrotnie. Stanowi bowiem wyraz doświadczeń i kariery uniwersyteckiej, która jest typowa dla wielu z nas – członków społeczności akademickiej. Wydaje mi się również, że podjęte w książce problemy odwołują się do dyskusji i dylematów tak współcześnie aktualnych w naszych naukowych wspólnotach, szczególnie w odniesieniu do nauk humanistycznych i społecznych.

Na zakończenie pragnę wyrazić podziękowanie Panu dr. hab. Rafałowi Włodarczykowi z Uniwersytetu Wrocławskiego za bardzo konstruktywną recenzję mojej książki.